

Odszkodowania dla osób transpłciowych w Szwecji

30 kwietnia 2016

Po wielu latach walki na drodze sądowej, rząd w Sztokholmie przyznał, że państwo nie może zmuszać osób transpłciowych do sterylizacji.

Aż do 2013 roku szwedzkie prawo zakładało, że osoby poddające się operacji zmiany płci, muszą zrzec się prawa do prokreacji. W praktyce oznaczało to, że musiały przejść również operację, która uniemożliwiała im posiadanie dzieci w przyszłości. Walkę z tymi przepisami podjęło 160 transpłciowych osób, które złożyły zbiorowy pozew o odszkodowanie za przymusową sterylizację. Ostatecznie szwedzki rząd przyznał im rację.

Minister Zdrowia, Gabriel Wikström, w specjalnym oświadczeniu potwierdził, że rząd rozpocznie prace nad prawem, które pozwoli wypłacenie poszkodowanym odszkodowań. „Aż do 2013 roku osoby, które chciały dokonać korekty płci, musiały poddać się również sterylizacji. Wynikało to z faktu, że rząd wyznawał poglądy, które dziś uważamy już za nieaktualne i od których pragniemy się odciąć. W związku z tym, rząd opracuje ustawę, na mocy której wszystkie osoby, które ucierpiały w wyniku obowiązującego wcześniej prawa, będą mogły ubiegać się o odszkodowanie. Chcemy, aby prawo to weszło w życie w lipcu 2018 roku” – napisał w oświadczeniu.

Richard Köhler z TGEU wezwał pozostałe kraje Europy, aby wzięły przykładu ze Szwecji i „położyły kres przymusowej sterylizacji osób transpłciowych”.

Kerstin Burman ze szwedzkiego Ogólnokrajowego Związku Równouprawnienia Seksualnego RFSL zauważyła, że odszkodowania finansowe nie wystarczą, aby zrekompensować straty poniesione przez osoby transpłciowe. Doceniła jednak umiejętność rządu do przyznania się do własnego błędu. W procesie wnioskowano o

rekompensaty w wysokości 300 tys. koron szwedzkich (ok. 144 tys. złotych) od osoby, ale jeśli rząd zaproponuje o wiele niższe kwoty, organizacja i poszkodowani zamierzają wrócić do sądu, dodała.

Autorstwo: BY

Źródło: Strajk.eu